

(Gazzetta dello Sport - M.Cecchini) W dniu, w którym Alessandro Florenzi opuścił klinikę Villa Stuart, aby rozpocząć nową drogę rehabilitacji po drugiej kontuzji lewego kolana, Roma zastanawia się nad najlepszym sposobem podejścia do meczu z Villarealem.

Po 4-0 w pierwszym meczu jest poczucie, że to nieco więcej niż tylko formalność, choć koncentracja musi być utrzymana na wysokim poziomie, gdyż Liga Europy nie robi nikomu zniżek. Spodziewane są szerokie rotacje, również dlatego, że w niedzielę Roma będzie na San Siro i rozegra mecz z Interem. Przed Alissonem możliwe jest obejrzenie zarówno Juana Jesusa jak i Vermaelena, z kolei na skrzydło rozgrzewa się Mario Rui. W pomocy ku zatwierdzeniu kieruje się Paredes i kto wie czy nie zobaczymy na boisku Gersonna, który nie wystąpił nigdy więcej po słabym występie z Juventusem w Turynie. W przodzie rozgrzewa się jakościowy trójzab, złożony z Perottiego, El Shaarawyego i kapitana Tottiego. W ten sposób Salah, Nainggolan i Dzeko będą mogli złapać oddech.

Autor: abruzzo